

POSTANOWIENIE

12 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 12 lutego 2024 r. w Warszawie
zażalenia P.K.

na wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z 9 czerwca 2023 r., VIII Ga 70/23,

w sprawie z powództwa D. spółki jawnej w C.

przeciwko T.M. i P.K.

o zapłatę,

**oddala zażalenie i pozostawia rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym
postępowanie w sprawie.**

(J.T.)

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, na skutek apelacji powódki D. spółki jawnej w C., uchylił w całości wyrok Sądu Rejonowego w Bydgoszczy wydany w sprawie o zapłatę z powództwa apelantki przeciwko pozwanym T.M. i P.K. W uzasadnieniu orzeczenia wskazano, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.), gdyż oddalenie powództwa nastąpiło wyłącznie z powodu oceny o braku legitymacji czynnej powódki, który to brak wiązano z (niepodzieloną przez Sąd drugiej instancji) oceną umowy powierniczego przelewu wierzycelności dochodzonej w sprawie.

Pozwany P.K. wniósł zażalenie na wyrok Sądu Okręgowego, zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 458¹¹ k.p.c., art. 365 § 1 k.p.c., art. 299 § 1 i 2 k.s.h., „sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego”, a także naruszenie art. 299 § 1 k.s.h. i art. 378 § 1 k.p.c. Wszystkie przytoczone zarzuty, poza ostatnim z nich, odnosiły się do *meritum* sprawy, to jest odpowiedzialności pozwanego jako (byłego) członka zarządu spółki i przejścia ewentualnego roszczenia odszkodowawczego na powódkę. Z kolei zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. odnosił się do rozpoznania apelacji także w stosunku do drugiego z pozwanych, podczas gdy „apelacja została wniesiona w odniesieniu do pozwanego T.M.”.

W odpowiedzi na zażalenie powódka wniosła o jego oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie podlegało oddaleniu.

Na wstępie należało odnieść się do kluczowej dla oceny zażalenia kwestii dopuszczalności zaskarżenia wyroku kasatoryjnego wydanego w postępowaniu uproszczonym. Zagadnienie to było już poruszane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym ukształtowały się następujące stanowiska.

Pierwsze z nich głosi, że zażalenie, o którym mowa w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., jest w postępowaniu uproszczonym dopuszczalne, tyle że – wobec specyfiki tego postępowania – w toku kontroli zaskarżonego orzeczenia Sąd Najwyższy ocenia, czy uwzględniono art. 505¹² § 1 k.p.c. (zob. postanowienie SN z 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 68), a nie tylko to, czy uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania było uzasadnione na gruncie art. 386 § 2 lub 4 k.p.c. Sama w sobie kwestia dopuszczalności zażalenia nie była przy tym szerzej rozważana, co można wiązać z tym, że wspomniana dopuszczalność wynika wprost z art. 394¹ § 1 k.p.c., a przepisy o postępowaniu uproszczonym nie przewidują w tym przypadku odmiennych rozwiązań. Pogląd ten znajduje pewne uznanie w nauce prawa, jednak nigdy nie dominował w praktyce orzeczniczej.

Drugie zapatrywanie, przeważające w orzecznictwie, stanowi, że wniesienie zażalenia na wyrok kasatoryjny zapadły w postępowaniu uproszczonym nie jest

dopuszczalne (zob. postanowienia SN z 26 lutego 2015 r., III CZ 7/15, z 17 kwietnia 2015 r., III CZ 15/15, oraz z 8 września 2017 r., II CZ 59/17). Pogląd ten uzasadniano odwołując się do względów systemowych i celowościowych. Wskazywano bowiem, że w postępowaniu uproszczonym ustawodawca oszczędził od modelu apelacji pełnej, o czym świadczy to, że w razie stwierdzenia zasadności apelacji orzekanie kasatoryjne stanowi zasadniczo regułę. Zażalenie na wyrok kasatoryjny, wprowadzone w celu ochrony zasady wydawania orzeczeń reformatoryjnych, nie przystaje więc do postępowania uproszczonego. Po stronie sądu drugiej instancji istnieje bowiem szeroko ujęta kompetencja do wydania tego rodzaju rozstrzygnięcia (art. 505¹² § 1 k.p.c.) – w odróżnieniu od postępowania zwykłego, w którym uchylenie zaskarżonego orzeczenia w wyniku kontroli instancyjnej powinno z założenia następować jedynie wyjątkowo, gdyż w braku podstaw do oddalenia apelacji zasadą pozostaje wydanie orzeczenia reformatoryjnego. Analogicznie oceniono postępowanie rejestrowe, również wskazując, że stosownie do art. 694⁷ zd. 1 k.p.c. zasadą jest w nim orzekanie kasatoryjne (zob. postanowienie SN z 25 października 2012 r., I CZ 144/12).

Trzeci pogląd zakłada, że zażalenie na wyrok kasatoryjny wydany w postępowaniu uproszczonym jest dopuszczalne, tyle że w zakresie kognicji Sądu Najwyższego pozostaje jedynie weryfikacja tego, czy sąd drugiej instancji prawidłowo zastosował art. 386 § 2 k.p.c. Z badania wyłączone jest natomiast zastosowanie art. 386 § 4 względnie art. 505¹² § 1 k.p.c. (zakresy hipotez norm wywodzonych z tych przepisów pozostają w stosunku krzyżowania). Omawiane zapatrywanie uzasadniono tym, że choć w postępowaniu uproszczonym rozstrzygnięcie kasatoryjne jest „normalnym elementem kontroli instancyjnej”, niewymagającym nadzoru ze strony Sądu Najwyższego, realizowanego w trybie zażaleniowym, to dopuszczalna jest kontrola rozstrzygnięcia o charakterze *stricte* procesowym w aspekcie naruszenia art. 386 § 2 k.p.c. (zob. postanowienie SN z 28 lutego 2023 r., III CZ 316/22). W świetle powyższego poglądu z zakresu badania Sądu Najwyższego zasadniczo wyłączone są podstawy wydania orzeczenia kasatoryjnego, w tym odpowiadające specyfice postępowania uproszczonego, a kognicja tego Sądu obejmuje wyłącznie zbadanie, czy Sąd drugiej instancji

prawidłowo stwierdził, że postępowanie pierwszoinstancyjne było dotknięte wadą w postaci nieważności.

Opisane wyżej stanowiska odnoszone były do stanu prawnego sprzed zmian dotyczących modelu orzekania przez sąd drugiej instancji w postępowaniu uproszczonym. Tymczasem od 7 listopada 2019 r. obowiązywał art. 505¹² § 1¹ k.p.c., który stanowił, że w sprawach określonych w art. 505⁸ § 4 przepisu § 1 nie stosuje się, a zaskarżony wyrok może zostać uchylony tylko w przypadkach określonych w art. 386 § 2 i 3. Z kolei *de lege lata*, po zmianie art. 505¹² § 1¹ k.p.c., przepis ten wskazuje, że w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza czterech tysięcy złotych (a nie – tysiąca złotych, jak przed zmianą), przepisu § 1 nie stosuje się, a zaskarżony wyrok może zostać uchylony tylko w przypadkach określonych w art. 386 § 2 i 3 k.p.c.

W orzecznictwie dostrzeżono już zagadnienie, czy zmiana stanu prawnego z dniem 7 listopada 2019 r. ma wpływ na ocenę dopuszczalności wniesienia w postępowaniu uproszczonym zażalenia, o którym mowa w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. Kwestia ewentualnej rewizji dotychczasowego poglądu nie była jednak podejmowana czy to z uwagi na przyjęcie odmiennej podstawy dopuszczalności takiego zażalenia (zob. postanowienie SN z 28 lutego 2023 r., III CZ 316/22), czy z tej przyczyny, że *in casu* postępowanie toczyło się jeszcze wedle przepisów dawnych (zob. postanowienia SN z 19 grudnia 2019 r., V CZ 90/19, oraz z 23 czerwca 2020 r., IV CZ 23/20). Jednostkowo zajęto przy tym stanowisko, że pogląd zidentyfikowany wyżej jako drugi (dominujący) pozostaje aktualny, a to dlatego, iż „aktualne jest stojące u podstaw tego poglądu założenie, że kontrola przez Sąd Najwyższy prawidłowości wydania orzeczenia kasatoryjnego jest nieadekwatna do modelu apelacji ograniczonej przyjętego w postępowaniu uproszczonym w art. 505¹² § 1 k.p.c., zakładającego znacznie większą swobodę w zakresie uwzględnienia apelacji przez uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania we wszystkich tych przypadkach, w których sąd stwierdzi, że zachodzi naruszenie prawa materialnego, a zgromadzone dowody nie dają wystarczających podstaw do zmiany wyroku” (zob. postanowienie SN z 14 września 2023 r., III CZ 71/23).

Wyżej wskazano już, że u źródeł dominującego obecnie poglądu stoi założenie, iż w postępowaniu uproszczonym sądowi pozostawiono szerszy (powiększony dzięki art. 505¹² § 1 k.p.c.) zakres podstaw uchylenia zaskarżonego wyroku. Jako kryterium rozstrzygające o dopuszczalności wniesienia zażalenia z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jawi się zatem to, czy w danym przypadku możliwość wydania orzeczenia kasatoryjnego (w miejsce reformatoryjnego) stanowi wyjątek, czy też zasadę. Potrzeba przydania stronom postępowania możliwości weryfikacji prawidłowości takiego rozstrzygnięcia może być natomiast kwestionowana wobec założenia, że uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania stanowi zwykły element określonego modelu kontroli instancyjnej, spójny z koncepcją postępowania apelacyjnego w postępowaniu uproszczonym. Ponadto wskazana w art. 505¹² § 1 k.p.c. przesłanka braku w zgromadzonych dowodach wystarczających podstaw do zmiany wyroku stwarza sądowi, z uwagi na swą specyfikę, większy zakres swobodnej oceny jej wystąpienia, a uchylenie wyroku jest w takim przypadku obligatoryjne (*verba legis*: [sąd] uchyla zaskarżony wyrok).

Dokonana z dniem 7 listopada 2019 r. zmiana art. 505¹² k.p.c. przemawia za podaniem w wątpliwość dominującego stanowiska, a w konsekwencji za ponownym podjęciem zagadnienia dopuszczalności wnoszenia zażalenia na wyrok kasatoryjny wydany przez sąd drugiej instancji w postępowaniu uproszczonym. Obecnie w – przypadku spraw, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza czterech tysięcy złotych (tzw. spraw bagatelnych), możliwość wydania orzeczenia kasatoryjnego jest dalece zawężona; stosownie do art. 505¹² § 1¹ k.p.c. ogranicza się ona bowiem do przyczyn wymienionych w art. 386 § 2 i 3 k.p.c., tzn. wystąpienia nieważności postępowania lub podstaw do odrzucenia pozwu lub umorzenia postępowania. Z kolei w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym, w których wartość przedmiotu sporu przekracza wspomnianą kwotę, sąd drugiej instancji nadal ma szersze możliwości uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odniesieniu do pierwszej grupy spraw, tzw. bagatelnych, przestało być zatem aktualne założenie, że model apelacji w postępowaniu uproszczonym przydaje sądowi drugiej instancji znacznie większy zakres swobody w wydawaniu

orzeczeń kasatoryjnych (por. postanowienie SN z 14 września 2023 r., III CZ 71/23) – co w świetle dominującego dotychczas stanowiska miało przemawiać za nieadekwatnością (a w konsekwencji – niedopuszczalnością) w tym postępowaniu wnoszenia zażalenia, o którym mowa w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. (zob. postanowienie SN z 28 lutego 2023 r., III CZ 316/22). Jeśli więc poprzednio rozstrzygające znaczenie przydawano argumentowi o szeroko ujętej kompetencji do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, to w obecnym stanie prawnym trzeba byłoby stwierdzić, że zażalenie jest dopuszczalne w sprawach bagatelnych, a niedopuszczalne w pozostałych sprawach rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym, w których wartość przedmiotu sporu przekracza cztery tysiące złotych. Takie stanowisko byłoby trudne, a w istocie: niemożliwe do zaakceptowania, ponieważ przeczyłoby racjonalnemu założeniu o większej celowości kontroli zażaleniowej orzeczeń kasatoryjnych w sprawach o wyższej (a nie: o niższej) wartości przedmiotu sporu.

Powyższe racje przemawiają za podaniem w wątpliwość trafności założenia, że determinantą dopuszczalności zażalenia powinien być zakres podstaw uprawniających sąd drugiej instancji do wydania orzeczenia kasatoryjnego. Podstawowy argument uzasadniający przyjmowany dawniej pogląd o niedopuszczalności zażalenia z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest bowiem – co najmniej *de lege lata* – nieaktualny. Szczegółowa ocena zasadności dominującego wcześniej stanowiska nie jest konieczna, gdyż rozpoznawana sprawa toczy się według obecnie obowiązujących przepisów. Wobec tego także kwestia dostępności zażalenia podlega ocenie z uwzględnieniem wyników wykładni nowego prawa, również w aspekcie systemowym i funkcjonalnym, obligującym do rozważenia skutków częściowego odejścia od szerokiego zakresu orzekania kasatoryjnego w postępowaniu uproszczonym. Z uwagi jednak na to, że pozostałe elementy konstrukcyjne takiego orzekania zostały zachowane, wypada zauważyć, iż także poprzednio kilka racji przemawiało dopuszczalnością wnoszenia zażalenia.

Po pierwsze, również przed wprowadzeniem opisanej wyżej zmiany art. 505¹² k.p.c. racje systemowe i funkcjonalne nie powinny być przeważać nad jednoznacznym brzmieniem art. 394¹ § 1¹ k.p.c., który wprost przyznaje stronom możliwość wniesienia określonego środka odwoławczego. Nie można

w szczególności ignorować tego, że przywołana regulacja znajduje w postępowaniu uproszczonym zastosowanie wprost, a nie odpowiednio. Także przed nowelizacją nie powstawała więc możliwość podejmowania przez sądy ewentualnych zabiegów dostosowawczych, do których mogłoby uprawniać odesłanie do (jedynie) odpowiedniego stosowania. Zarazem przepisy normujące postępowanie uproszczone nie przewidują w tym zakresie żadnego rozwiązania szczególnego, które eliminowałoby możliwość wnoszenia zażalenia na wyrok kasatoryjny.

Po drugie, uzasadnieniem dla dominującego dotychczas poglądu nie powinna być ogólna myśl o nieadekwatności zażaleniowej kontroli wyroku kasatoryjnego wydanego w postępowaniu uproszczonym (zob. postanowienie SN z 14 września 2023 r., III CZ 71/23), zwłaszcza że nie jest pewne, z czym konkretnie wiązano tezę o takiej nieadekwatności. Wstępnie wypada zauważyć, że – wbrew wyrażanym w orzecznictwie zapatrywaniom – uchylenie wyroku nie jest w tym postępowaniu zasadą, lecz następuje w określonych przypadkach, tyle że szerzej ujętych niż w postępowaniu zwykłym (art. 386 § 2, 3 i 4 k.p.c. oraz art. 505¹² k.p.c.). Podstawowe znaczenie ma natomiast okoliczność, że także przyjęcie modelu apelacji ograniczonej samo w sobie nie uzasadnia niedopuszczalności zażalenia. Niewątpliwie w modelu tym, wobec szerszych i cechujących się ocennym charakterem przesłanek uchylenia wyroku określonych w art. 505¹² § 1 k.p.c., dochodzi do odpowiedniego ograniczenia sfery kontroli sprawowanej przez Sąd Najwyższy, co z kolei w praktyce może skutkować stosownie niewielką lub wręcz incydentalną skutecznością wnoszonych zażaleń. Antycypowanie nikłej skuteczności tego środka nie powinno jednak – tak jak w przypadku innych środków zaskarżenia – mieć bezpośredniego przełożenia na stanowisko w kwestii tego, czy wniesienie zażalenia jest dopuszczalne. Teza o niestosowaniu art. 394 § 1¹ k.p.c. powinna mieć bowiem uzasadnienie jurydyczne, a nie opierać się na konstatacji o nieefektywności czy niecelowości wnoszenia, a w konsekwencji – o nieracjonalności istnienia środka pozwalającego na zakwestionowanie wyroku kasatoryjnego.

Po trzecie, za nietrafne należy uznać zrównywanie zakresu kompetencji sądu drugiej instancji w postępowaniu uproszczonym (art. 505¹² k.p.c.) z kompetencjami tego sądu w postępowaniu rejestrowym (art. 694⁷ zd. 1 k.p.c.).

W drugim ze wskazanych przypadków orzeczenie kasatoryjne jest jedynym dopuszczalnym rozstrzygnięciem w razie uwzględnienia środka odwoławczego, co istotnie wskazuje na niedopuszczalność kontroli takiego orzeczenia na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. Jest to jednak regulacja fundamentalnie odmienna od unormowań z art. 505¹² k.p.c., gdyż w postępowaniu uproszczonym orzeczenie reformatoryjne jest z zasady dopuszczalne.

Motywy przemawiające za tym, aby omawiane obecnie zażalenie nie było dopuszczalne w postępowaniu uproszczonym, są niewątpliwie doniosłe i stanowić mogą podstawę do wysuwania uzasadnionych postulatów *de lege ferenda*; w orzecznictwie trafnie zwrócono już uwagę, że „można [...] było oczekiwać” takich rozwiązań (zob. postanowienie SN z 17 kwietnia 2015 r., III CZ 15/15). Argumenty te *de lege lata* nie mogły jednak przemawiać za uznaniem środka zaskarżenia za niedopuszczalny, gdyż nastąpiłoby to wbrew jednoznaczному brzmieniu przepisu, wyłącznie na podstawie oceny, że przydanie tego środka nie współgra z regulacją podstaw uchylenia wyroku, a w istocie – jest z systemowego punktu widzenia zbędne. Wykładnia funkcjonalna przepisów, akcentująca czynnik racjonalności rozwiązań prawnych, nie powinna prowadzić do ich „sądowej racjonalizacji” następującej w sferze zastrzeżonej dla ustawodawcy, zwłaszcza że względ na argumenty systemowe obligował do postrzegania możliwości wniesienia zażalenia przez pryzmat chronionego konstytucyjnie prawa do sądu.

Z powyższych przyczyn uznano, że wniesienie zażalenia było w niniejszej sprawie dopuszczalne. Odnosząc się natomiast do *meritum* sprawy, należy przypomnieć, że w postępowaniu wywołanym zażaleniem, o którym mowa w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., ocenie podlega jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez Sąd drugiej instancji określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej podstawie orzeczenia kasatoryjnego (art. 386 § 2 k.p.c. oraz art. 386 § 4 k.p.c., także w zw. z art. 505¹² § 1 k.p.c.). Ocena ta nie obejmuje natomiast ani merytorycznego stanowiska sądu drugiej instancji co do zastosowania w sprawie prawa materialnego, ani prawidłowości zastosowania tych przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji zaistniałej sytuacji procesowej jako realizującej przesłanki wskazane w art. 386 § 4 k.p.c. (*in casu* w zw. z art. 505¹² § 1 k.p.c.). Sąd Najwyższy może zatem zbadać, czy trafna była ocena o wystąpieniu nieważności

postępowania w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (art. 386 § 2 k.p.c.), a także czy – w świetle ustaleń oraz ocen sądu drugiej instancji – doszło do nierozpoznania istoty sprawy (art. 386 § 4 *in principio* k.p.c.) lub też zgromadzone dowody nie dają wystarczających podstaw do zmiany wyroku (art. 505¹² § 1 k.p.c., stanowiący w tym zakresie *lex specialis* względem art. 386 § 4 *in fine* k.p.c.).

Powyższe oznacza, że Sąd Najwyższy kontroluje jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy lub (w postępowaniu uproszczonym) „zgromadzone dowody nie dają wystarczających podstaw do zmiany wyroku”, ewentualnie – w związku z art. 386 § 2 k.p.c. – czy w sprawie wystąpiła nieważność postępowania (zob. postanowienie SN z 28 września 2023 r., III CZ 443/22, i przywołane tam orzecznictwo). W konsekwencji poza zakresem oceny dokonywanej przez Sąd Najwyższy pozostawało zbadanie, czy powódce przysługiwało dochodzone w sprawie roszczenie; jedynym elementem poddawanyemu kontroli było to, czy – wobec poczynionych w sprawie ustaleń i w świetle przyjętych ocen prawnych – Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy. Zarzuty zażalenia, jako niedotyczące kwestii objętych kognicją Sądu Najwyższego, nie mogły zatem przełożyć się na uchylenie zaskarżonego wyroku.

Niezależnie od powyższych uwag należy stwierdzić, że stanowisko Sądu Okręgowego w kwestii nierozpoznania przez Sąd Rejonowy istoty sprawy było trafne. Skoro Sąd pierwszej instancji ograniczył się do oceny umowy cesji, bez zbadania, czy dochodzone w sprawie roszczenie istnieje, to ocena tej – w istocie podstawowej dla sprawy – kwestii dopiero na etapie postępowania apelacyjnego godziłaby w zasadę dwuinstancyjności postępowania. W orzecznictwie oraz nauce prawa przyjmuje się bowiem trafnie, że oddalenie powództwa z powodu braku legitymacji procesowej czynnej, w razie stwierdzenia w postępowaniu apelacyjnym, że legitymacja ta jednak przysługuje, stanowi przypadek nierozpoznania istoty sprawy (zob. postanowienie SN z 16 marca 2022 r., III CZ 71/22, i przywołane tam orzecznictwo).

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 394¹ § 3 w zw. z art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji postanowienia.

(J.T.)

(r.g.)